GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. Nr 166. *Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PIĄTEK DNIA 22 LIPCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
21.	7	27 6. 561	+15. 4	+10,0	zachodni słaby	pogoda z chmurz	
	12	„ 6 425	+22. 2	+12,0	Połud: za. słaby	„ „	
	8	„ 6 209	+24. 0	+13,0	połu: ws. słaby	„ „	
	9	„ 5 907	+18 4	+12,0		pogoda	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 19 *Lipca.* — Możemy już urzędow ie zap wn ć publiczność, że zamierzona przez byłego ministra skarbu, pożyczka w Anglii, doszła do skutku. Wczoray przybył do Warszawy agent domu wypożyczaiącego.

Na linii boiowéy spodziewamy się ważnych wypadków. Wczoray przyprowadzono drugi oddział niewolników piechoty i 120 dragonów zabranych przez pułk ułanów Warszawskich.

Główna armia *Paszkiewicza*, odstępuie podobno od Wisły, i zdąża ku Mławie: na lewym brzegu wcale Moskali niewidać. Pospolite ruszenie idzie z zapałem: chłopi i mieszczanie ubiegaią się o pierwszeństwo w ochocie; mianowicie z okręgu xięztwa Łowickiego: gdzie nawet znaczny oddział jazdy ufotmowano. W Brześciu Kuiawskim, niebyło wcale Moskali. Mówiono wczoray o zaięciu przez naszych Kocka, Puław, Lubartowa, i otoczeniu *Rüdigera*. o proponowanéy przez niego kapitulacyi, o pochwyceniu w tym punkcie *Paszkiewicza*: ale to są wieści, które iako takie podaiemy.

Do obozu rossyyskiego nadeszły iakieś, nader zasmucaiące nieprzyiaciela wiadomości. Obywatel, który mówił z rossyyskiemi officerami, zapewniaią, iż wszystko iest pogrążone w smutku; że sami oświadczaią, iż iak się o tém dowiedzą Polacy, nie będą się posiadać z radości. Na téy zasadzie znowu biegały różne po Warszawie wieści: o śmierci cesarza, cesarzowéy, następcy tronu: o rewolucyi w Petersburgu, w Moskwie: o flocie angielskiéy pod Połągą i t. p.

W Warszawie i okolicach, od nieiakiego czasu, upowszechnia się zwyczay, że przy spotkaniu się zamiast zwykłych pozdrowień i obok staropolskiego. "Niech będzie pochwalony, witaiący: mówi: "Cześć polskiéy ziemi„ powitany zaś odpowiada: "Cześć„ Zaiste zwyczay nader chwalebny, godny naśladowania i upowszechnienia.

Rossyanie wciąż głoszą, że powstanie na Wołyniu przytłumione; tymczasem walka trwa ciągle, i powstańcy w różnych punktach napastuią nieprzyiaciela. Dnia 1 czerwca bili się Rossyanie pod wsią Waskowicze nad rze-

ka Horyniem z powstańcami pod dowództwem *Hołowińskiego*. Dnia 3 uderzyli na Owrucz gdzie przeszło 4000 było powstańców, którzy mieli nawet artylleryą, gdyż się Rossyanie chwalą, że im 6 żelaznych armatek zabrali; *Baykowski* ieden z niższych dowódzców miał się tu dostać w niewolą z 400 innemi, a reszta cofnęła się. Rossyanie dla tego na ten punkt uderzyli, ażeby przeszkodzić połączeniu się kolumn, powstańców gubernii Kijowskiéy, które właśnie ku Owruczowi nadciągały, lecz znowu się cofnęły w lasy, dowiedziawszy się, że Owrucz zaięli Moskale. — Dnia 12 czerwca *Gołecki* marszałek Radomyślski spotkał się w 500 koni z Rossyanami pod miasteczkiem Ugle, na granicy gubernii Wołyńskiéy i Mińskiéy, zadał im znaczną klęskę, lecz sam dostał się w niewolą. Bobruysk nie iest wzięty, gdyż Rossyanie dowiedzieli się, że ich z nienacka chciano napaśdz i sami uczynili wycieczkę; powstańcy cofnęli się, w znacznéy liczbie krążą koło tey twierdzy i dwa razy odbili jeńców polskich, uwolniwszy tym sposobem do 200 naszych rodaków.

Takie są ostatnie wiadomości z tamtych okolic: W południowéy części gubernii Mińskiéy, wschodniéy Wołyńskiéy i północnéy Kijowskiéy, po nad Prypecią i koło Dniepru było do 8000 braci naszych pod bronią i miel. 2 działa spiżowe a 9 żelaznych. Ciągle napadaią transporta i oddziały rossyyskie, odbiiaią rekruków i przecinaią kommunikacye. Brak im tylko doświadczonych dowodzców i officerów niższych, a przez to iedności i porządku w działaniach.

Za Nieszawą onegday Rossyanie ieszcze niemieli skończonego mostu, dochodził dopiero do połowy; ale szaniec przedmostowy mieli już zupełnie usypany. Przeprawiło się ich było naywięcéy do 4000. Kozactwo nie zapuszczało się daléy iak Włocławki.

Korzyści zwycięztwa jenerała *Chrzanowskiego* pokazuią się większe niż był początkowo doniósł, gdyż zabrano ieszcze do kilkuset jeńców. — Deszcze niedozwoliły żadnych stanowczych działań przez parę dni. Ale wczoray coś zayść musiało, gdyż słychać było kanonadę w okolicy Latowicza.

Od korpusu jenerała *Gielguda* są wiadomości do 7go b. m. — Rozproszono mały korpus rossyyski nad Niemnem; woysku nasze było w dobrym stanie i organizacya pułków żmudzkich ciągle postępowała.

Wczoray przyprowadzono tu Dragonów, zabranych z końmi i rynsztunkiem pod Młynarzami. Jeńcy ci wchodzili bardzo wesoło do Warszawy, kontenci, że się pozbyli trudów i biedy.

Alexander *Potocki* dziedzic obszernych włości na Ukrainie przybył w tych dniach do Warszawy i zaciągnął się do naszych szeregów. Ofiarował nadto na utworzenie szwadronu wolnych Ukraińskich kozaków summę 200,000 oświadczaiąc, że skoro przez postęp woysk naszych lub powstanie, oswobodzona będzie Ukraina i on do dóbr swoich powróci, resztę całkowitego pułku własnym kosztem wystawi.

Również przybył w tych dniach Włodzimierz *Potocki* syn nieodżałowanego bohatera tegoż nazwiska w celu walczenia w sprawie oyczyzny.

Konstanty *Linowski* i podpułkownik *Komierowski* członkowie legacyi naszéy w Stambule, przybyli onegday do Warszawy z Konstantynopola. — Wyiechali z tego miasta ieszcze 1 czerwca.

Odezwa dowódzcy pospolitego ruszenia województwa Mazowieckiego na prawym brzegu Wisły do obywateli.

Szanowni Obywatele! Odrodzenia się naszego sprawa, przez organ reprezentantów Rządu Narodowego powołuie nas wszystkich. Patrzy na nas z podziwieniem Europa, świat cały na cuda zdarzonych u nas wypadków

zdumiony pogląda: nie ze spiży nie zmurów, lecz ziednoczonych piersi naszych stawiaymy nieprzyiacielowi zapory. Niezwyciężone woyska nasze do końca okrywać się będą bohaterskiemi laurami, do walecznych ich szeregów nowa przybywa siła, my i włościanie. Mamy przewodniczyć włościanom, łączmy z nimi po bratersku dłonie i serca nasze, pokrzepiaymy w nich miłością oyczyzny ożywiony zapał. Wszyscy zarówno iesteśmy ogniwami wielkiemi narodowego łańcucha: pospolite ruszenie nierozerwanie nas połączą. Zapęd i duma wróga o ten wielki rozbiie się łańcuch.

Poświęcaiąc siebie, nieoszczędzaymy wszystkiego co iest naszém, niedługo uyrzemy ziemię przodków naszych oswobodzoną z ciemiężycieli, pomszczoną za wyrządzone nam krzywdy. Dziś zasyłaiąc za nasze oswobodzenie modły do Pana zastępów, wkrótce w świątyniach jego zanuciemy śpiewy dziękczynne, a odradzaiące się z nas na wywalczonéy od despotyzmu ziemi, w naypóźnieyszéy przyszłości pokolenia, błogosławić nam nie przestaną. Sława narodowi który do pięknych swoich dziejów nowe chwały i poświęcenia się swego dodaie pamiątki. Dnia 18 lipca 1831. — Maxymilian *Bogusławski.*

Deputacya naczelna z obu izb wybrana do czuwania nad wykonaniem uchwały seymowey stanowiącey ofiarę w srebrze: do obywateli i mieszkańców kr l stwa Polskiego.

Przodkowie nasi w chwilach niebezpieczeństwem oyczyznie grożących, zwykli byli nieść w ofierze swe srebra domowe, owe zabytki zamożności w czasach błogiego pokoiu nabytey. ,Dziś w trudney i przedłużoney walce o byt i swobody oyczyste, kiedy waleczne hufce rodaków bronią tey ziemi z tak nieporównanem męztwem, czyliż niepospieszemy z ochotą ponieść w ofierze części naszych sreber dla wspomożenia skarbu, tey główney sił woiennych podpory. Utrzymanie kredytu papierów kraiowych wymaga ciągłego dostarczania przez mennicę kruszczowey monety a przy utrudnieniach iakich w sprowadzeniu z zagranicy kruszczów doświadczać nam przychodzi, nayprzód i głównie na domowych zasobach opierać nasze działania winniśmy. W tym celu izby seymowe uchwaliły na raz ieden umiarkowaną ofiarę w srebrze przez klassy zamożnieysze uiścić się maiącą. Cały pobór tey ofiary zależy od dobrey waszey chęci rodacy; nie idzie tu o ścisłe wykrycie waszych maiątków; klassyfikacya w prawie zamieszczona służyć ma iedynie za wskazówkę kierować maiącą ofiarami waszemi, a deputacye do ustanowienia tego poboru przeznaczone czuwać będą iedynie aby nikt zamożny nie usunął się od tak świętey powinności. Każdy więc dobry Polak, sam oceni ile zamożność iego oyczyznie zaofiarować dozwala. Oznaczenie poboru nastąpi przez obywateli, którzy przyiąwszy to powołanie iako prawdziwy zaszczyt, bo przedstawiaiący otwartą sposobność służenia oyczyznie, trzymać się będą zasad liberalney instytucyi przysięgłych i wyrzekną podług wewnętrznego przekonania, na zbliżonem do rzeczywistości ocenieniu maiątków, opartego. Wkrótce deputacya naczelna ogłosi wybory deputacyów pomocniczych i wskaże w każdym powiecie, mieście lub cyrkule, miejsca do składania prawem dozwolonych deklaracyi, teraz zaś odwołuie się do waszego patryotyzmu rodacy, z usilną prośbą, ażebyście pośpieszaiąc z pomocą skarbowi i kredytowi publicznemu nie czekali na rozkłady, lecz składali ofiary wasze kruszczu do mennicy Warszawskiey, zkąd wam kwity przy stanowczem uskutecznieniu poboru przyiąć się maiące wydawane zostaną.

Obywatele mniey zamożni! których prawo seymowe pomiędzy kontrybuentami nie zamieściło, i wy zapewne wyłączyć się nie zechcecie od ofiary, którą w każdey ilości

wdzięcznie od prawych synów przyymie oyczyzna. Jeden łut srebra przez was ofiarowany, równie jak hojnieysze dary z możnych rodaków zaciągnie deputacya naczelna do spisu, którym imiona obywateli potrzebom kraiowym w pomoc spieszących obięte, i w archiwum senatu na wieczną pamiątkę zachowane będą. Już niektóre pułki woysk naszych na linii boiowéy będące, oświadczyły, że pomimo wyłączenia iakie im uchwała seymowa zapewnia, cząstkę swego szczupłego żołdu dla oyczyzny poświęcą. Cześć więc tym wszystkim, którzy w podobne ślady wstępując, przed wszelkim nakazem ofiarami kruszczu mennicę kraiową zasilą. Deputacya naczelna przemawia do Polaków, niewątpi zatém o skutku odezwy, która się do ich patryotyzmu odwołuie. — W Warszawie dnia 16 lipca 1831. — *Lewiński* senator kasztelan, Kalixt *Morozewicz* poseł powiatu Lubelskiego, Franciszek *Wołowski* dep: Warszawy.

Dziennik londyń: *Spectator* mówi: Wyrażenie walka, — którego król w mowie swoiey ze względu na woynę w północney Europie toczącą się, użył w tem samem mieyscu, w którem rewolucyą szwaycarską i włoską zaburzeniami nazywa, — okazuie współczucia naszego rządu dla ięczącey w kaydanach, teraz jednak już niepodległey lubo strapioney Polski.

Współczucie to dzieli każdy Anglik a nawet naygorsze szczątki ze szkoły Castlereagh. Lecz cóż zapyta się kto pomoże Polakom samo współczucie całey Anglii i Francyi? Zachodzi tu ieszcze daleko ważnieysze pytanie. Samo oświadczenie się ze strony Francyi i Anglii przeszkodziżby temu, ażeby walka między Rossyą i Polską w powszechną zamieniła się woynę? W obu kraiach, Francyi i Anglii, sprawa o woynę iest naypierwszą; poprzedza ona ieszcze rozwiiaiącą się w obu tych kraiach wielką sprawę reformy, gdyż każdy czuie, że woyna wstrzymałaby reformę, albo przynaymniey pozbawiłaby narody używania owoców reformy. Utrzymanie pokoiu Europy iest wszystkiem we wszystkiem. W tem świetle chcielibyśmy uważać sprawę interwencyi dla ukończenia zapalczywey na północy walki. Przychylność do Polaków iest bardzo piękna, ale ważnym iest punktem pokóy. Ciekawy list obywatela mieszkaiącego przez długi czas nad granicą Polski a przybyłego niedawno do Londynu, potwierdza prawie upowszechnione teraz mniemanie, że ieżeli teraz liberalne państwa Europy nie wdadzą się za Polakami, woyna między tym walecznym narodem a cesarzem rossyyskim długo ieszcze potrwa. Długo trwała woyna nie iest pokoiem; interwencya byłaby naydroższą dyplomacyą. Któżby bowiem mógł wątpić, że woyna między Francyą a Rossyą, byłaby skutkiem długo trwałey walki między Polską a Rossyą? Z tego więc także powodu interwencya za Polakami miałaby pokóy Europy na celu. Przypuśćmy przeciwnie, że Polacy teraz byliby zupełnie zwyciężeni, przypuśćmy taki pokóy pułnocney Europy, wtedy woyna między Francyą a Rossyą nie tylko byłaby podobną, ale nawet pewną. O tem nikt niemoże wątpić, kto tylko wie cokolwiek iak we Francyi myślą. To więc byłoby większą ieszcze i silnieyszą zasadą do interwencyi.

W liście z *Berlina* umieszczonym w *korrespondencie hamburgskim* czytamy między innemi: Ciągle tu się rozchodzą wieści o zaburzeniach w głębi Rossyi, które nietylko wybuchnąć miały w Kijowskiem, ale nadto przecięły kommunikacyą między Moskwą a Petersburgiem. Co niemieckie dzienniki donoszą, o opozycyi iaka powstać miała w armii polskiey przeciwko naczelnemu wodzowi, wszystko to iest bezzasadnem; niczem on ieszcze nie nadwerężył poszanowania jakie charakter i czyny iego wszędzie wzbudzały: jeżeli Polacy upadną, nie brak iedności ich zgubi. Przeważne uczucie narodowe, którem są wszyscy przeięci, nakazuie wszystkiemu milczenie, coby tylko ich walkę choć w naymnieyszey cząstce splamić mogło. Jakież podrzędne względy mogłyby tam mieć mieysce, gdzie tylko idzie *o śmierć lub zwycięztwo*. — Główna armiia rossyyska przestała zupełnie mieć kommunikacyą z Rossyą, która iey zewsząd przeciętą została, i opiera się jedynie o państwo pruskie. — Teatr woyny przeniesie się teraz na lewy brzeg Wisły. — Dwa okręta rossyyskie, które zawinąć chciały do Gdańska, wstrzymane zostały wystrzałami armatnemi.